

Wyrok z dnia 8 stycznia 2002 r.

I PKN 782/00

1. Korzystając z upoważnienia do wystąpienia z wnioskiem o przeprowadzenie prywatyzacji bezpośredniej (art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, Dz.U. Nr 118, poz. 561 ze zm.), dyrektor przedsiębiorstwa nie jest związany wytycznymi organu założycielskiego, co do treści tego wniosku.

2. Dopuszczenie się rażącego naruszenia prawa (art. 37a ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych, jednolity tekst: Dz.U. z 1991 r. Nr 18, poz. 80 ze zm.) może stanowić podstawę odwołania dyrektora przedsiębiorstwa (równoznacznego z rozwiązaniem niezwłocznym - art. 70 § 3 k.p.) tylko wtedy, gdy wyczerpuje jednocześnie znamiona czynu wskazanego w art. 52 § 1 pkt 1 k.p.

3. Ocena prawidłowości odwołania dyrektora przedsiębiorstwa państwowego równoznacznego z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia (art. 70 § 3 k.p.) powinna być dokonywana w granicach przyczyn wskazanych w odwołaniu (art. 30 § 4 k.p. w związku z art. 69 k.p.).

Przewodniczący Prezes SN Walerian Sanetra (sprawozdawca), Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 8 stycznia 2002 r. sprawy z powództwa Janusza N. przeciwko 1. Uzdrowisku „Ś.-C.” Spółce z o.o. w Ś.Z. następcy prawnemu P.P. Uzdrowisko „Ś.-C.”, 2. Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej w W. o ustalenie i zapłatę, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 16 lutego 2000 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 13 sierpnia 1999 r. [...], w stosunku do Uzdrowiska „Ś.-C.” Spółki z o.o. w Ś.Z. i przekazał sprawę temu Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego i apelacyjnego.

Uzasadnienie

W imieniu powoda Janusza N., wniesiona została kasacja od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 16 lutego 2000 r. [...], którym oddalono jego apelację od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 13 sierpnia 1999 r. [...]. Powód domagał się ustalenia, że odwołanie go ze stanowiska dyrektora Przedsiębiorstwa Państwowego Uzdrowiska „Ś.-C.” dokonane pismem z dnia 20 maja 1998 r., doręczonym w dniu 26 maja 1998 r. jest równoznaczne z wypowiedzeniem umowy o pracę oraz zasądzenia na jego rzecz 6-miesięcznej odprawy, przewidzianej dla odwołanych dyrektorów przedsiębiorstw państwowych.

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, oddalając powództwo ustalił, że powód został w dniu 2 stycznia 1997 r. przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w W. powołany na stanowisko dyrektora Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowisko Ś.-C.” na czas nie określony. Firma „F.” zajmowała się obrotem wierzytelnościami. Z pozwanym Przedsiębiorstwem firma ta miała kontakt w 1997 r., z uwagi na wykup długów jakie miało Uzdrowisko. Powód, nie sprawdzając czy firma „F.” ma jakieś doświadczenie w prywatyzacji placówek służby zdrowia, polecił jej sporządzenie koncepcji prywatyzacji Uzdrowiska. Pisemnej umowy w tym zakresie nie sporządzono, były tylko ustalenia powoda z prezesem firmy „F.”. Uzgodniono, że w ramach promocji plan prywatyzacji sporządzony zostanie bezpłatnie. Firma „F.” zleciła firmie „P.” sporządzenie raportu o sytuacji finansowej Uzdrowiska. W styczniu 1998 r. powód udostępnił przedstawicielom firmy „P.” wszystkie dane do sporządzenia takiego raportu, zbadano bilans i strukturę długów. Według raportu zyskowność Przedsiębiorstwa malała a długi rosły, szansą dla Przedsiębiorstwa miała być prywatyzacja. Przedstawiciele firm „F.” i „P.” w styczniu 1998 r. spotkali się z przedstawicielami załogi Uzdrowiska, tj. radą pracowniczą, związkami zawodowymi i zarządem. Na spotkaniu przedstawili dwie koncepcje prywatyzacji: 1. przekształcenia Przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa; 2. przekształcenia Przedsiębiorstwa w spółkę pracowniczą. W tym czasie rada pracownicza nie zajęła stanowiska co do przedstawionych koncepcji. Związek Zawodowy „Solidarność” negatywnie ustosunkował się do koncepcji prywatyzacji związanej ze spółką pracowniczą. W dniu 22 stycznia 1998 r. wystosował do powoda pismo, sugerujące odstąpienie od prywaty-

zacji w tej formie jako najmniej korzystnej dla pracowników. Pismo to przekazano także członkom Związku Zawodowego „Solidarność”, radzie pracowniczej oraz zarządom pozostałych związków zawodowych. W piśmie z dnia 16 stycznia 1998 r. załoga przygotowała do dyrektora firmy „P.” wiele pytań i wątpliwości, dotyczących prywatyzacji przy wykorzystaniu spółki pracowniczej, na które to pismo nie uzyskała odpowiedzi. Powód zdecydował, by firma „F.” przygotowała na piśmie koncepcję prywatyzacji Przedsiębiorstwa jako spółki pracowniczej, będącej w ocenie powoda najbardziej skuteczną formą prywatyzacji. Firma „F.” otrzymała dane dotyczące: zatrudnienia, obrotu, wartości majątku i na tej podstawie opracowała w styczniu 1998 r. na piśmie wstępną koncepcję prywatyzacji. Propozycja prywatyzacji w formie spółki pracowniczej była omawiana na posiedzeniu rady pracowniczej w dniu 5 lutego 1998 r. Obecny na posiedzeniu powód odpowiadał na pytania dotyczące tej metody prywatyzacji, wskazując na konieczność zgody załogi i związków zawodowych na tę ścieżkę prywatyzacyjną. Komisja zakładowa Związku Zawodowego „Solidarność” zwróciła się do Zarządu Regionu tego Związku oraz posła R.M. z prośbą o interwencję w sprawie przygotowywanej prywatyzacji Przedsiębiorstwa. Związek obawiał się przede wszystkim, że przyjęty sposób prywatyzacji poprzez spółkę pracowniczą oznaczałby faktyczne uwłaszczenie niewielkiej grupy wpływowych i majątnych osób. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, odpowiadając na pismo posła z dnia 3 marca 1998 r. poinformowało, że prywatyzacja bezpośrednia, jaką jest leasing pracowniczy, nie jest możliwa. Z tego, że wszystkie przedsiębiorstwa uzdrowskie ujęto jako przedsiębiorstwa o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa wynika, że wszystkie przedsiębiorstwa uzdrowskie są przeznaczone do komercjalizacji, co wyłącza prywatyzację bezpośrednią. Odpowiadając na pismo powoda z dnia 12 marca 1998 r., dotyczące oddelegowania do Przedsiębiorstwa pracownika Biura Dyrektora Generalnego w celu doradztwa w wyborze ścieżki prywatyzacyjnej, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej pismem z dnia 24 marca 1998 r. poinformowało, że zadania i kompetencje organu założycielskiego wobec Przedsiębiorstwa wykonuje Biuro do spraw Uzdrowisk, do którego należy kierować wszelkie sprawy dotyczące procesu przekształceń własnościowych. W przypadku podejmowania działań niezgodzonych z Biurem uprawnienia nadzorcze organu założycielskiego nie będą wykonywane. W dniu 25 marca 1998 r. odbyło się kolejne zebranie rady pracowniczej, na którym Dyrektor stwierdził, że opóźnienie w realizacji harmonogramu spotkań informacyjnych spowodowała Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, która

oprotestowała sprawę w Zarządzie Regionu oraz interweniując przez posła, a także, że trwają wyjaśnienia w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej. Podał również, że uzyskał informację, iż Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej nie będzie sprzeciwiało się przygotowaniom w kierunku leasingu pracowniczego. Na zebraniu rady pracowniczej w dniu 7 kwietnia 1998 r. zwrócono powodowi uwagę, że nie odbyły się zebrania informacyjne. W dniu 5 maja 1998 r. odbyło się spotkanie rady pracowniczej z przedstawicielami firmy „F.”. Na wiele pytań i wątpliwości, dotyczących formy prywatyzacji preferowanej przez powoda i firmę „F.”, pracownicy nie otrzymali odpowiedzi. Zarząd Związku Pielęgniarek w dniu 7 maja 1998 r. wystosował pismo do Dyrektora Biura do spraw Uzdrowisk w W., dając wyraz obawom, że mimo niekorzystnego nastawienia załogi może dojść w wyniku działań Dyrektora do prywatyzacji Uzdrowiska w formie spółki pracowniczej. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Przedsiębiorstwa wystosowała apel do wszystkich pracowników, wskazując w nim na fałszywe informowanie przez Dyrektora o korzyściach płynących z preferowanej przez niego formy prywatyzacji oraz zleceniu tej prywatyzacji nieznanemu firmie „F.”. W dniu 12 maja 1998 r. powód w pismach do związków zawodowych i rady pracowniczej zwrócił się o wytypowanie 2 osób do komisji przyjmującej deklaracje pracowników w sprawie przystąpienia do spółki pracowniczej. Złożenie deklaracji zaplanowano na dzień 21 maja 1998 r. W dniu 13 maja 1998 r. powód wydał zarządzenie nr 5/98 w sprawie przyjmowania od pracowników deklaracji o przystąpieniu do spółki. Powołując się na „artykuł bez numeru” ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. Nr 118, poz. 561 ze zm.), powód wskazał, że niezbędne jest zebranie od pracowników deklaracji wyrażających wolę przystąpienia do spółki oraz określenie wielkości udziału. Związki zawodowe Przedsiębiorstwa odmówiły delegowania swoich członków, gdyż nie były zainteresowane proponowaną formą prywatyzacji, nie otrzymały odpowiedzi na wiele pytań i wątpliwości oraz niejasności, dotyczących inwestora strategicznego. W dniu 19 maja 1998 r. związki zawodowe zwróciły się do Dyrektora Biura do spraw Uzdrowisk z prośbą o wstrzymanie podpisywania imiennych deklaracji, gdyż stanowi to wywieranie presji i zastraszenie załogi. W dniu 20 maja 1998 r. związki otrzymały odpowiedź, aby informowały załogę, by nie stosowała się ona do zarządzenia Dyrektora z powodu niezgodności zarządzenia z prawem. W dniu 19 maja 1998 r. odbyło się posiedzenie rady pracowniczej, na którym E.K. stwierdziła, że Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej przygotowuje koncepcję prywatyzacji pośredniej uzdrowisk, co wy-

klucza prywatyzację bezpośrednią. Obecny na posiedzeniu powód nalegał na zebranie deklaracji od załogi. Na propozycję przeprowadzenia tajnego i bezimiennego referendum w sprawie prywatyzacji bezpośredniej oraz po zarzucie, że rada miała zdecydować o referendum po spotkaniach informacyjno-wyjaśniających, które nie odbyły się w całości, powód wzburzony opuścił zebranie. Rada wydała opinię, w której „zawnioskowała o zaniechanie deklaracji” i odwołanie zarządzenia z dnia 13 maja 1998 r. nr 5/98. Zarządzeniem nr 6/98 z dnia 19 maja 1998 r. powód anulował zarządzenie nr 5/98 z dnia 13 maja 1998 r. W dniu 21 maja 1998 r. Minister Zdrowia i Opieki Społecznej odwołał powoda ze stanowiska dyrektora pozwanego Uzdrowiska. Jako podstawę odwołania Minister wskazał art. 70 § 1 i 3 k.p. oraz art. 37a ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1991 r. Nr 18, poz. 80 ze zm.), zaś jako przyczynę odwołania, powodującego rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia z dniem 21 maja 1998 r. podał rażące naruszenie prawa, tj. naruszenie art. 41 ust. 1 i 2 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i samowolne podjęcie działań zmierzających do przeprowadzenia prywatyzacji bezpośredniej przedsiębiorstwa, zastrzeżonych dla organu założycielskiego, a przez to dopuszczenie się przekroczenia kompetencji swego stanowiska. Powód w 1998 r. był radnym i Przewodniczącym Rady Miejskiej w Ś.Z. W styczniu 1999 r. Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko Ś.-C.” zostało skomercjalizowane i przekształcone w jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa.

Rozstrzygając sprawę Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, że powodowi nie przysługuje odprawa, przewidziana art. 39 ust. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych dla dyrektora przedsiębiorstwa odwołanego z tego stanowiska. Sąd podniósł, iż z mocy art. 39 ust. 2 pkt 2 tej ustawy odprawa nie przysługuje, gdy odwołanie nastąpiło z przyczyn określonych w jej art. 37a ust. 1, tj. wówczas gdy dyrektor w związku z pełnieniem funkcji dopuścił się rażącego naruszenia prawa. Powoda odwołano ze stanowiska w związku z rażącym naruszeniem prawa, tj. art. 41 ust. 1 i 2 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, przy czym rezultaty postępowania dowodowego wykazały słuszność powyższego zarzutu. Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zaznaczył, że art. 41 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych stanowi, iż organ założycielski dokonuje prywatyzacji bezpośredniej w imieniu Skarbu Państwa, wydaje zarządzenia o prywatyzacji, powołuje pełnomocnika do spraw prywatyzacji, określa

sposób prywatyzacji bezpośrednio. Powód zaś podjął samowolne działania zmierzające do przeprowadzenia prywatyzacji bezpośrednio zastrzeżonej dla organu założycielskiego, przekraczając kompetencje swego stanowiska. Z zadziwiającym pośpiechem i determinacją dążył do zrealizowania planu prywatyzacji nawiązując kontakt z firmą „F.”, nie mającą doświadczeń prywatyzacyjnych placówek służby zdrowia. Bez umowy konkretyzującej zakres obowiązków udostępnił jej dane dotyczące firmy, nie wyjaśniając szeregu wątpliwości załogi. Powód pomimo zastrzeżeń rady pracowniczej i wyraźnego sprzeciwu związków zawodowych wydał zarządzenie w sprawie deklaracji pracowników o przystąpieniu do spółki, stwierdzając w nim, wbrew treści ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, że zebranie deklaracji jest niezbędne. Wydając powyższe zarządzenie, a wcześniej podejmując działania zmierzające i przygotowujące prywatyzację bezpośrednią, powód rażąco naruszył art. 41 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. O działaniach swych nie informował organu założycielskiego, nie uzgadniał z nim również kierunku prywatyzacji. W ocenie Sądu pierwszej instancji oddalenie powództwa uzasadnione było także tym, że przyczyny odwołania powoda ze stanowiska i rozwiązania z nim stosunku pracy nie pozostawały w związku z wykonywaniem mandatu radnego, a zgodnie z art. 25 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (jednolity tekst: Dz.U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 ze zm.), rada gminy może odmówić zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym tylko wtedy, jeśli podstawą rozwiązania tego stosunku są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu.

Sąd drugiej instancji przyjąwszy, że stan faktyczny ustalony przez Sąd pierwszej instancji nie budzi wątpliwości uznał, że apelacja powoda jest nieuzasadniona. Zasadnie Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo wobec Ministerstwa Zdrowia, w sporze biernie nielegitymowanego. Sąd Apelacyjny podniósł, że w sprawie o roszczenia ze stosunku pracy, a taki charakter mają oba roszczenia w sprawie - a to roszczenie o ustalenie sposobu rozwiązania stosunku pracy oparte o art. 189 k.c.p. oraz roszczenie o odprawę - biernie legitymowanym jest pracodawca w rozumieniu art. 3 k.p., tj. jednostka organizacyjna zatrudniająca pracowników. Sąd zważył, iż dla dyrektora przedsiębiorstwa państwowego pracodawcą jest to przedsiębiorstwo niezależnie od okoliczności, czy określonej czynności w sferze stosunku pracy dyrektora, będącego pracownikiem powołanym, dokonała rada pracownicza, czy organ założycielski, usytuowany poza przedsiębiorstwem. Bez znaczenia dla legitymacji biernej

jest to, że w razie wadliwości działania organu założycielskiego skutki jego błędnych decyzji ponosi pracodawca. O kwestii legitymacji biernej decyduje to, między jakimi podmiotami istnieje zobowiązaniowy stosunek pracy, ten zaś łączył powoda - dyrektora przedsiębiorstwa - tylko z tymże przedsiębiorstwem, nie zaś z organem założycielskim przedsiębiorstwa.

Sąd drugiej instancji wskazał, że powód dochodził: 1. ustalenia, że odwołanie ze stanowiska dyrektora jest równoznaczne z wypowiedzeniem umowy oraz 2. zasądzenia odprawy przewidzianej art. 39 ust. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych. Sąd ten stwierdził, że pierwsze z tych żądań, mające swe oparcie w art. 189 k.c.p., podważa w istocie poprawność odwołania powoda w sposób równoznaczny z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia, jakiego z powołaniem się na art. 70 § 1 i 3 k.p. organ założycielski dokonał. Zgodnie z art. 70 § 3 k.p. odwołanie jest równoznaczne z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia, jeżeli nastąpiło z przyczyn, o których mowa w art. 52 lub 53 k.p. Ustawa o przedsiębiorstwach państwowych, wymieniając w art. 37a ust. 1 sytuacje, w których organ założycielski może odwołać dyrektora, odrębnie wymienia dopuszczenie się przez dyrektora rażącego naruszenia prawa w związku z pełnieniem funkcji (pkt 1) oraz zaistnienie przesłanek określonych w art. 52 § 1 lub 53 § 1 k.p., a także dalsze przyczyny wymienione w pkt 3 i 4. Równocześnie poza sytuacją odwołania z przyczyn wskazanych pkt 4, w której skutki odwołania obligatoryjnie są tożsame z rozwiązaniem umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika, ustawa nie przesądza o skutkach odwołania dokonanego z innych przyczyn. Przy zastosowaniu ogólnych reguł z art. 70 § 3 k.p. odwołanie dyrektora przez organ założycielski może nastąpić w sposób równoznaczny z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia, gdy dokonywane jest na podstawie przesłanek określonych w art. 52 k.p. Rażące naruszenie prawa może, choć nie zawsze musi, stanowić ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Z treści pisma odwołującego wynika, że przyczyną odwołania powoda było zarzucenie mu: 1. rażącego naruszenia prawa (art. 41 ust. 1 i 2 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych), oraz 2. samowolnego podjęcia działań zmierzających do przeprowadzenia prywatyzacji bezpośredniej i przekroczenie kompetencji stanowiska dyrektora. Rzeczywiste zaistnienie okoliczności, wskazanych pismem odwołującym (lub co najmniej części z nich) oraz kwalifikacja ich jako okoliczności z art. 52 § 1 k.p. w ocenie Sądu drugiej instancji zadecydowały o poprawności odwołania w sposób równoznaczny z

rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia. W zakresie prawa do odprawy - określonej art. 39 ust. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych - Sąd uznał, że służyłaby ona powodowi, o ile nie zaistniałaby jedna z przesłanek wyłączających prawo do odprawy, wymienionych art. 39 ust. 2 tej ustawy. Katalog wyłączeń prawa do odprawy jest szerszy niż katalog przyczyn do odwołania równoznacznego z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia i obejmuje, obok tej przesłanki (wymienionej w pkt 3), także - między innymi - wszystkie sytuacje odwołania dyrektora z przyczyn wymienionych w art. 37a ust. 1 pkt 2 tej ustawy, w tym z powodu rażącego naruszenia prawa, choćby „nie powodowało zaistnienia przesłanek” określonych w art. 52 k.p. Wskazanie powyższej odrębności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, było niezbędne wobec treści rozważań Sądu pierwszej instancji, nie dość ostro rozgraniczających przesłanki utraty prawa do odprawy od przesłanek zezwalających na odwołanie równoznaczne z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia. Sąd Apelacyjny stwierdził, że na tle ustalonych okoliczności faktycznych Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że powód samowolnie podjął działania zmierzające do prywatyzacji, przekraczając swe kompetencje. Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nie przyjął, by ex lege przedsiębiorstwa uzdrowiskowe wyłączone były z prywatyzacji bezpośrednio lub by dyrektor przedsiębiorstwa nie miał inicjatywy prywatyzacyjnej. Oceniał natomiast słusznie podjęte przez powoda działania jako zdecydowanie wybiegające poza tę inicjatywę. Sąd Apelacyjny podniósł, że oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania spółce pracowniczej stanowi formę prywatyzacji bezpośrednio, o której mowa w art. 1 ust. 2 pkt 2c ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Zgodnie z art. 1a ust. 1 i 2 tej ustawy prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych, określonych przez Radę Ministrów jako przedsiębiorstwa o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa, wymaga zgody Rady Ministrów. Pozwane Przedsiębiorstwo Państwowe Uzdrowisko „Ś.-C.” zostało do takich przedsiębiorstw zakwalifikowane załącznikiem do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 września 1997 r. w sprawie określenia przedsiębiorstw państwowych oraz jednoosobowych spółek Skarbu Państwa o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa (Dz.U. Nr 126, poz. 806 ze zm.), obowiązującym w okresie działań powoda. Zgodnie z art. 41 ust. 1 i 2 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych organ założycielski dokonuje prywatyzacji bezpośrednio w imieniu Skarbu Państwa, w szczególności gdy z wnioskiem wystąpi dyrektor przedsiębiorstwa i rada pracownicza, albo wobec złożonej oferty nabycia przedsiębiorstwa,

związania spółki, o której mowa w art. 39 ust. 1 pkt 2 lub zawarcia umowy, o której mowa w art. 52 tej ustawy. Organ założycielski wydaje, za zgodą Ministra Skarbu, zarządzenie o prywatyzacji bezpośredniej. W myśl art. 42 omawianej ustawy przed wydaniem zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej dokonuje się analizy stanu przedsiębiorstwa, polegającej między innymi na ustaleniu stanu prawnego majątku i oszacowaniu wartości przedsiębiorstwa. Wydanym z delegacji powyższego artykułu rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 3 czerwca 1997 r. w sprawie zakresu analizy spółki oraz przedsiębiorstwa państwowego, sposobu jej zlecenia, opracowania, zasad odbioru i finansowania oraz warunków, w razie spełnienia których można odstąpić od opracowania analizy (Dz.U. Nr 64, poz. 408 ze zm.) ustalono między innymi jako podmioty kompetentne do zlecenia analizy organ założycielski, ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa i Agencję Prywatyzacji, ustalono sposób dokonywania oceny, przyjęto jako zasadę dobór wykonujących analizę na podstawie przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych (jednolity tekst: Dz.U. z 1998 r. Nr 118, poz. 773 ze zm.). Sąd drugiej instancji ocenił, że według przedstawionych unormowań nie jest prawnie wyłączona możliwość prywatyzacji bezpośredniej przedsiębiorstwa uzdrowskiego poprzez jego oddanie spółce do odpłatnego korzystania (art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych), jednakże zarządzenie prywatyzacji należy do organu założycielskiego, jego wydanie warunkowane jest zgodą Rady Ministrów na prywatyzację bezpośrednią (art. 1a ust. 1 i 2 tej ustawy), a nadto zarządzenie prywatyzacji musi być poprzedzone dokonaniem analizy przedsiębiorstwa, w sposób określony rozporządzeniem, a mającym zapewnić obiektywność i wszechstronność analizy oraz właściwy dobór podmiotu analizującego. Organom przedsiębiorstwa, a to dyrektorowi i radzie pracowniczej, przysługuje prawo wnioskowania o prywatyzację bezpośrednią, przy czym - wobec treści art. 41 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych - powinien być to wniosek wspólny. Upřednie, przed złożeniem wniosku, utworzenie spółki pracowniczej, o której mowa w art. 51 ust. 1 ustawy nie jest bynajmniej warunkiem zgłoszenia wniosku o prywatyzację bezpośrednią. Przeciwnie, norma z art. 51 ust. 3 ustawy, przewidująca okres 6-miesięczny od złożenia wniosku o prywatyzację dla złożenia wniosku rejestrowego spółki (a zatem w praktyce na jej zawiązanie i sporządzenie wniosku o rejestrację), zezwala na powiązanie utworzenia spółki z oceną i podjęciem wstępnie stanowiska co do prywatyzacji przez uprawniony organ założycielski. Sąd Apelacyjny stwierdził, że

ustalone przez Sąd pierwszej instancji zachowanie powoda rażąco odbiegało od poprawnego modelu działania dyrektora przedsiębiorstwa, w szczególności jego inicjatywy prywatyzacyjnej. Nawiązanie współpracy z dwoma firmami „F.” i „P.”, z których jedna była wierzycielką pozwanego Przedsiębiorstwa i zdradzała chęć przejęcia części majątku Uzdrowiska, bez sprawdzenia kompetencji tychże firm w zakresie prywatyzacji oraz obiektywizmu ich opinii, bez zawarcia umowy określającej powinności obu stron, udostępnienie wymienionym firmom danych rzeczowych i finansowych Przedsiębiorstwa, dowodzi skrajnej niefrasobliwości powoda w dbałości o interes Przedsiębiorstwa, w tym także o zachowanie tajemnicy Przedsiębiorstwa (art. 3 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji - Dz.U. Nr 47, poz. 211 ze zm.). Sąd Apelacyjny uznał, że wbrew twierdzeniu powoda nie można było przyjąć, iż kontakty z firmami „F.” i „P.” miały charakter informujący i szkoleniowy, a to wobec braku kwalifikacji tychże firm dla „szkolenia” co do pożądanego sposobu prywatyzacji zakładu uzdrowiskowego, uprzedniego udostępnienia firmom danych dotyczących przedsiębiorstwa, które powinny być chronione, wreszcie także wobec wyłączającej obiektywizm oceny zainteresowania majątkiem pozwanego Uzdrowiska przez firmę „F.” - wierzyciela strony pozwanej. Sąd Apelacyjny stwierdził, iż wystąpienie z inicjatywą (wnioskiem) o prywatyzację przy wykorzystaniu tzw. leasingu pracowniczego wymagało uprzedniego ustalenia, czy realne jest utworzenie spółki, o jakiej mowa w art. 51 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, nie sposób jednak działań powoda, których finałem było wydanie zarządzenia nr 5/98 z dnia 13 maja 1998 r. o przyjmowaniu deklaracji o przystąpieniu do spółki, potraktować jedynie jako zbierania informacji. Z licznych zebrzań, stanowisk związków zawodowych, powód świadomy był, że załoga nie otrzymała wyjaśnień zezwalających na ocenę korzystnej metody prywatyzacji lub komercjalizacji, oraz że w końcowej fazie zdarzeń prywatyzacji tej przeciwstawiały się zdecydowanie wszystkie związki zawodowe działające w przedsiębiorstwie, nie akceptowała tej propozycji także rada pracownicza. Wydanie w tej sytuacji zarządzenia nr 5/98 z dnia 13 maja 1998 r., nakazującego składanie imiennych deklaracji co do przystąpienia do spółki i określenia w niej udziału wykraczało poza kompetencje dyrektora w zbieraniu informacji, słusznie też zostało ocenione jako wywieranie niedopuszczalnej presji na załogę w kierunku podjęcia działań prywatyzacyjnych. Sąd drugiej instancji ocenił, że Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zasadnie wskazał, iż zachowanie powoda w zakresie prywatyzacji charakteryzowało się pospiesznym dą-

żeniem do wdrożenia preferowanej ścieżki prywatyzacyjnej bez obiektywnej oceny, wbrew woli załogi, wyraźnie już poprzez jej przedstawicielstwo (radę pracowniczą i związki zawodowe) akcentowanej oraz z naruszeniem kompetencji wynikających z „omówionych przepisów” ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Zachowanie to naruszało rażąco „omówione przepisy prawa”, a godząc w pracowniczą powinność praworządnego działania, dbałość o dobro zakładu pracy oraz zasady współżycia społecznego załogi przedsiębiorstwa (art. 100 § 1 i 2 k.p.) dawało organowi założycielskiemu podstawę do odwołania powoda w sposób równoznaczny z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika (art. 70 § 1 i 3 k.p.). Sąd Apelacyjny uznał, iż w konsekwencji obydwu dochodzone żądania były bezzasadne, a wyrok Sądu pierwszej instancji był zgodny z prawem.

W kasacji zaskarżonemu nią wyrokowi zarzucono, że narusza: 1. art. 378 § 1 k.c.p. oraz art. 384 k.c.p. „poprzez dokonanie ustaleń niekorzystnych dla powoda - a to poprzez przyjęcie odmiennego niż Sąd pierwszej instancji uzasadnienia oddalenia powództwa - a co za tym idzie oddalenia apelacji”, 2. art. 233 § 1 k.c.p. „poprzez przyjęcie, iż powód podjął samowolnie działania zmierzające do przeprowadzenia prywatyzacji bezpośredniej przedsiębiorstwa - podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego prowadzić winna do wniosku, iż działania powoda stanowiły jedynie gromadzenie informacji dotyczących prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i mieściły się w granicach jego kompetencji” oraz „poprzez przyjęcie, iż odwołanie powoda ze stanowiska dyrektora na podstawie rażącego naruszenia prawa było prawidłowe - podczas gdy analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż powód nie dopuścił się naruszenia art. 41 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych - a działania jego były zgodne z treścią tego przepisu”, 3. art. 39 ust. 2 w związku z art. 37a ust. 1 pkt 1 w związku z art. 40 ust. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych „poprzez wskazanie przez sąd II instancji innej przyczyny odwołania powoda ze stanowiska pracy - niż została wskazana przez organ odwołujący - co doprowadziło do ustalenia, iż powodowi nie przysługuje odprawa”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej są częściowo trafne i skutkiem tego zaszła konieczność uchylenia zaskarżonego nią wyroku. Zgodnie z pismem skierowanym do powoda przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej został on odwołany ze stanowiska dyrektora PP „Uzdrowisko Ś.C.” „na podstawie art. 70 § 1 i 3 kp oraz art. 37a ust. 1 p. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, w związku z rażącym naruszeniem prawa (naruszenie art. 41 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 30.08.1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. nr 118 poz. 561 z późn. zm) i samowolnym podjęciu działań zmierzających do przeprowadzenia prywatyzacji bezpośredniej przedsiębiorstwa, zastrzeżonych dla organu założycielskiego, dopuszczając się przekroczenia kompetencji swego stanowiska”. Ponadto w piśmie tym jako podstawę prawną wskazano (jak należy sądzić pomyłkowo - powinien być wymieniony art. 37a ust. 1) także art. 37 ust. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych. Sąd pierwszej instancji uznał, że powoda słusznie odwołano ze stanowiska, bo rażąco naruszył prawo, a konkretnie art. 41 ust. 1 i 2 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. O naruszeniu wszakże tych przepisów w rozważanej sprawie nie może być mowy. Dotyczą one bowiem bezpośrednio kompetencji organu założycielskiego, a nie działań dyrektora przedsiębiorstwa państwowego. W myśl art. 41 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych organ założycielski dokonuje prywatyzacji bezpośredniej w imieniu Skarbu Państwa, w szczególności gdy z wnioskiem wystąpi dyrektor przedsiębiorstwa państwowego i rada pracownicza, albo wobec złożonej oferty nabycia przedsiębiorstwa, zawiązania spółki, o której mowa w art. 39 ust. 1 pkt 2 tej ustawy, lub zawarcia umowy, o której mowa w jej art. 52. Przepis art. 41 ust. 2 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych przewiduje zaś, że organ założycielski wydaje, za zgodą Ministra Skarbu Państwa, zarządzenie o prywatyzacji bezpośredniej. O naruszeniu tych przepisów można by mówić, gdyby to powód, przypisując sobie uprawnienia organu założycielskiego, dokonał prywatyzacji bezpośredniej przedsiębiorstwa, czy wydał zarządzenie w tej sprawie, co oczywiście nie miało miejsca. Powód nawet nie wystąpił z wnioskiem w sprawie prywatyzacji bezpośredniej. Przepis art. 41 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych przyznaje dyrektorowi (i radzie pracowniczej) uprawnienie (kompetencję) do wystąpienia z wnioskiem o dokonanie prywatyzacji bezpośredniej, przy czym nie wynika z niego, że uprawnienie to w jakiś sposób może być ograniczane, czy kontrolowane przez organ założycielski, czy też, że organ ten może ingerować w tę sferę. Co więcej, re-

dakcja tego przepisu wskazuje, że zasadniczo prywatyzacja bezpośrednia powinna być przeprowadzana na wniosek dyrektora i rady pracowniczej, a w każdym razie ustawodawca zakłada, że organy te z takimi wnioskami będą występowały i tego od nich oczekuje. W rozpoznawanej sprawie organ założycielski uznał zaś w gruncie rzeczy, że to on decyduje nie tylko w sprawie rodzaju (tzw. ścieżki) prywatyzacji ale także ma kompetencje do ograniczenia inicjatywy dyrektora w tej kwestii (swobody występowania przez niego ze stosownym wnioskiem), co stanowi naruszenie przysługującego mu uprawnienia na podstawie art. 41 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Z przepisu tego wynika, że zasadniczo inicjatywa w sprawie prywatyzacji bezpośredniej powinna pochodzić z przedsiębiorstwa państwowego (od jego dyrektora i rady pracowniczej). Przedsiębiorstwo państwowe jest samodzielnym, samorządnym i samofinansującym się przedsiębiorcą posiadającym osobowość prawną (art. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych). Zgodnie zaś z art. 32 tej ustawy jego dyrektor zarządza przedsiębiorstwem i reprezentuje je na zewnątrz, a decyzje podejmuje samodzielnie i ponosi za nie odpowiedzialność. Oznacza to między innymi, iż ciąży na nim powinność znajdowania dróg wyjścia w trudnych gospodarczo sytuacjach zarządzanego przez przedsiębiorstwa, w tym także poprzez jego prywatyzację czy komercjalizację. Przemawia to dodatkowo za taką wykładnią art. 41 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, która zakłada, że dyrektor przedsiębiorstwa państwowego (i rada pracownicza) powinien być głównym inicjatorem możliwej prywatyzacji, przy czym jeżeli tego nie czyni, to można mu postawić zarzut, iż nie przejawia dostatecznej samodzielności w działaniu i niewłaściwie realizuje obowiązek zarządzania przedsiębiorstwem. Co więcej, pozbawienie organów przedsiębiorstwa państwowego uprawnień stanowczych w kwestii jego prywatyzacji i przekazanie ich wyłącznie organom spoza niego (zwłaszcza organowi założycielskiemu) stoi w sprzeczności z zasadami wyrażonymi w art. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych. Uznanie, że organ założycielski jest w tym wypadku reprezentantem i wyrazicielem woli społeczeństwa oraz że powinien mieć w tym zakresie (wspólnie z Ministrem Skarbu Państwa) pozycję monopolisty, prowadzi ponadto do budzącej zastrzeżenie nadmiernej centralizacji decyzji prywatyzacyjnych, zwłaszcza jeżeli mieć przy tym na uwadze, że centralizacja ta wcale nie gwarantuje - jak pokazuje praktyka - społecznej i gospodarczej trafności tych decyzji. Mając dodatkowo na względzie ustrojowy charakter regulacji ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, tym bardziej należy się

opowiedzieć za takim kierunkiem wykładni art. 41 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, który nie prowadzi do jeszcze większego - niż wynika to z jego bezpośredniego brzmienia - ograniczenia szcątkowych skądinąd uprawnień organów przedsiębiorstw państwowych w procesie ich prywatyzacji.

Jest zrozumiałe, że przewidziana w art. 41 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych kompetencja do wystąpienia ze stosownym wnioskiem przez dyrektora przedsiębiorstwa państwowego (i radę pracowniczą), z jednej strony, zakłada swobodę jego działań w tym zakresie, z drugiej zaś, oznacza konieczność jego uzasadnienia, co z kolei wymaga odpowiednich przedsięwzięć, przekonywania (zwłaszcza rady pracowniczej i załogi) i badań. Mając to na uwadze trudno uważać, że zmierzające do przygotowania wniosku przewidzianego w art. 41 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych działania podjęte przez powoda, stanowiły - jak przyjmuje Sąd drugiej instancji - „naruszenie kompetencji wynikających z omówionych przepisów ustawy o komercjalizacji” oraz „godziły w pracowniczą powinność praworządnego działania, dbałość o dobro zakładu pracy oraz zasady współżycia społecznego załogi przedsiębiorstwa (art. 100 § 1 i 2 kp)”. W uzasadnieniu wyroku Sądu drugiej instancji w gruncie rzeczy nie wskazuje się z przy tym, z jakich to konkretnie „przepisów ustawy o komercjalizacji” wynikały kompetencje powoda, które on naruszył. Sąd drugiej instancji nie wymienił żadnego konkretnego przepisu „ustawy o komercjalizacji”, w związku z którym jednocześnie stwierdziłby, że doszło do jego naruszenia. Stąd też za gołosłowne należy uznać jego twierdzenie, że „ustalone przez Sąd I instancji zachowanie powoda rażąco odbiega od prawnego modelu działania dyrektora przedsiębiorstwa, w szczególności jego inicjatywy prywatyzacyjnej”. W istocie jest ono oparte na założeniu, że dyrektor może przygotowywać wniosek (o którym mowa w art. 41 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych) tylko taki, który jest zbieżny z oczekiwaniami organu założycielskiego i tylko wtedy, gdy organ ten temu się nie sprzeciwia. To zaś nie wynika z ustawy i przekreśla sens upoważnienia przyznanego w tym przepisie dyrektorowi przedsiębiorstwa państwowego i radzie pracowniczej. Podejmując działania zmierzające do skorzystania z kompetencji przewidzianej w art. 41 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych dyrektor przedsiębiorstwa nie jest związany wytycznymi, ograniczeniami czy oczekiwaniami organu założycielskiego co do tych działań i treści przygotowywanego oraz składanego wniosku. Stąd więc nie można przyjąć, że zachowanie powoda nie od-

powiadało jakoby prawnemu modelowi działania dyrektora, „w szczególności jego inicjatywy prywatyzacyjnej”. Model ten jest bowiem inny niż przyjął to Sąd drugiej instancji.

W uzasadnieniu wyroku Sądu drugiej instancji w związku z zarzutem „niefrasobliwości powoda o zachowanie tajemnicy przedsiębiorstwa” wskazuje się art. 3 ustawy z 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Nie jest to wszakże - podobnie jak i art. 100 § 1 i 2 k.p. - przepis „ustawy o komercjalizacji”. Zarzutu naruszenia tego przepisu - podobnie jak i art. 100 § 1 i 2 k.p. - nie zawiera pismo odwołujące powoda ze stanowiska dyrektora. Ma to zaś zasadnicze znaczenie, gdyż odwołanie powoda potraktowane zostało przez organ założycielski jako równoznaczne z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia. To zaś oznacza, że jego prawidłowość musi być oceniana w granicach wskazanych w nim zarzutów (podanych przyczyn odwołania - art. 30 § 4 k.p. w związku z art. 69 k.p.). Odwołanie na podstawie wskazanej w art. 37a ust. 1 pkt 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych nie jest odwołaniem równoznacznym z odwołaniem bez wypowiedzenia, natomiast może się nim stać - jak w analizowanej sprawie - jeżeli dopuszczenie się przez dyrektora przedsiębiorstwa rażącego naruszenia prawa jest równocześnie kwalifikowane jako zawinione zachowanie się pracownika, określone w art. 52 k.p. Oznacza to, że organ założycielski (powołując się na art. 70 § 3 k.p. i tym samym traktując odwołanie jako równoznaczne w rozwiązaniem niezwłocznym) za ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych w przypadku powoda uznał naruszenie przez niego art. 41 ust. 1 i 2 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. O naruszeniu tych przepisów przez powoda nie może być mowy, co zdaje się dostrzegać także Sąd drugiej instancji, skoro przeciwnego twierdzenia - wymieniając te przepisy - nie formułuje. W końcu Sąd ten wskazuje natomiast na naruszenie art. 100 § 1 i 2 k.p., mimo że przepisy te nie zostały wskazane w piśmie odwołującym powoda. Nie ma w nim mowy - na co powołuje się Sąd drugiej instancji - o naruszeniu pracowniczej powinności praworządnego działania, dbałości o dobro zakładu pracy oraz zasad współżycia społecznego. Jest w nim natomiast mowa o samowolnym podjęciu działań zmierzających do przeprowadzenia prywatyzacji bezpośredniej przedsiębiorstwa, zastrzeżonych dla organu założycielskiego. Wynika stąd, że organ założycielski upatruje naruszenia przez powoda art. 41 ust. 1 i 2 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych we wkroczeniu przez powoda w jego uprawnienia. O wkroczeniu zaś przez powoda w zakres uprawnień zastrzeżonych dla organu zało-

życielskiego nie może być mowy. W pewnych przypadkach działania podejmowane w celu przygotowania wniosku przewidzianego w art. 41 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych mogą być oceniane krytycznie ale to nie znaczy, że nawet, gdy uznawane są one przez organ założycielski jako nieusprawiedliwione czy niegospodarne, to mogą być ocenione jako wkraczające w sferę zastrzeżoną dla tego organu. Powód nie wystąpił w ogóle z wnioskiem przewidzianym w tym przepisie, nie wydał zarządzenia o prywatyzacji przedsiębiorstwa (art. 41 ust. 2 ustawy o komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego), nie dokonywał też analizy stanu przedsiębiorstwa w trybie przewidzianym w jej art. 42 i wobec tego nie można przyjąć, że naruszył któryś z przepisów tej ustawy, a tym samym, że podjął działania zastrzeżone w jej przepisach dla organu założycielskiego. Nie ma więc podstaw do zakwalifikowania jego zachowania jako ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 k.p.). W piśmie odwołującym powoda nie ma mowy o tym, że naruszył on tajemnicę przedsiębiorstwa ani też o tym, że naraził swojego pracodawcę na straty lub że stosował niedopuszczalne metody nakłaniania załogi do swojej koncepcji prywatyzacji zarządzanego przez niego przedsiębiorstwa państwowego. Zarzuca się mu tylko (wskazując na art. 41 ust. 1 i 2 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych), że wkroczył w sferę uprawnień organu założycielskiego, co z powodów wyżej wskazanych nie może zostać zaakceptowane. Jednocześnie z uwagi na to, że ocena zasadności odwołania równoznacznego z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia nie może wykraczać poza zakres zarzutów w nim sprecyzowanych, dla oceny prawidłowości tego odwołania bez znaczenia są fakty i okoliczności, które nie są nimi objęte czy z nimi ściśle związane. Na takie zaś fakty i okoliczności bezpodstawnie powołał się w swoim uzasadnieniu Sąd drugiej instancji, łącząc je z art. 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i z art. 100 § 1 i 2 k.p. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd ten powołując się na treść pisma odwołującego powoda twierdzi, że z niego wynika, iż powodowi zarzucono „samowolne podjęcie działań zmierzających do przeprowadzenia prywatyzacji bezpośrednio i przekroczenia kompetencji stanowiska dyrektora”, pomijając wszakże istotny jego fragment o „działaniach zastrzeżonych dla organu założycielskiego”, co uzasadnia postawiony mu w kasacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.c.p. Z treści pisma odwołującego powoda wynika bowiem, że nie idzie w ogóle o samowolne działania i w ogóle o przekroczenie „kompetencji swego stanowiska”, lecz jedynie o samowolę i działanie poza zakresem kompetencji, polegające na pod-

jęciu takich czynności, które zastrzeżone zostały dla organu założycielskiego. Prowadzi to do wniosku, że zachowanie powoda nietrafnie uznane zostało przez Sąd drugiej instancji za naruszające art. 37a ust. 1 pkt 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i jednocześnie za stanowiące ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracownika (art. 52 § 1 pkt 1 k.p.) i tym samym uzasadniające potraktowanie jego odwołania przez stronę pozwaną jako równoznaczne z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika (art. 70 § 3 k.p.).

Wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony w całości. W kasacji brak wszakże wyjaśnienia, dlaczego oddalenie apelacji powoda w stosunku do Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej było bezzasadne. Nie przedstawiono w niej argumentacji przeciwko stanowisku tego Sądu, że po stronie tego Ministerstwa brak jest legitymacji biernej. W ocenie Sadu Najwyższego stanowisko to jest prawidłowe i stąd zaskarżony wyrok uchylony został tylko w tej części, w której skierowany został do Uzdrowiska „Ś.-C.”.

Na marginesie rozpoznawanej sprawy, poza granicami kasacji, warto zwrócić uwagę, że w myśl art. 69 pkt 2 lit. b k.p. wyłączone jest jedynie stosowanie przepisów regulujących orzekanie o odszkodowaniu przewidzianym w razie wypowiedzenia umowy o pracę, z czego wynika, że nie dotyczy to odszkodowania z tytułu wadliwego rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Innymi słowy, pracownikowi wadliwie odwołanemu ze stanowiska na podstawie art. 52 lub 53 k.p. służy roszczenie odszkodowawcze według zasad przewidzianych w razie niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia.

W związku z podnoszonym przez powoda w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zarzutem naruszenia art. 25 ust. 2 ustawy o samorządzie terytorialnym Sąd pierwszej instancji stwierdził, że jest on nieuprawniony bo rada gminy może odmówić zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym, jeśli podstawą rozwiązania tego stosunku są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu. Jest to pogląd błędny, gdyż w zdaniu drugim art. 25 ust. 2 ustawy o samorządzie terytorialnym mowa jest nie o „możliwości” odmówienia zgody na rozwiązanie stosunku pracy (w razie gdy podstawą rozwiązania są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu) lecz o powinności odmowy wyrażenia zgody (rada gminy „odmówi zgody”). Regulacja zawarta w zdaniu drugim art. 25 ust. 2 ustawy o samorządzie terytorialnym nie może być przy tym pojmowana w taki sposób, który przekreśla zasa-

dę wyrażoną w jego zdaniu pierwszym, w myśl którego rozwiązanie z radnym stosunku pracy wymaga uprzedniej zgody rady gminy, której jest członkiem. Regułę przyjętą przez Sąd pierwszej instancji wyrażałby przepis, który stanowiłby, że rozwiązanie z radnym stosunku pracy wymaga uprzedniej zgody rady gminy, jeżeli podstawą tego rozwiązania są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu. Tak wszakże art. 25 ust. 2 ustawy o samorządzie terytorialnym nie został zredagowany.

Mając na względzie powyżej wskazane racje Sąd Najwyższy, stosowanie do art. 393¹³ § 1 k.c.p., orzekł jak w sentencji wyroku.

=====